Celuloza

ORGAN PRASOWY SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO
KOSTRZYŃSKICH ZAKŁADÓW PAPIERNICZYCH
ODZNACZONYCH ORDEREM SZTANDARU PRACY II KLASY
GAZETA ODZNACZONA ZŁOTĄ ODZNAKĄ HONOROWĄ
„ZASŁUŻONY DLA ROZWOJU WOJEWÓDZTWA GORZOWSKIEGO"

Nr 14 (186) Kostrzyn, 15 października 1980 r. Cena 1 zł

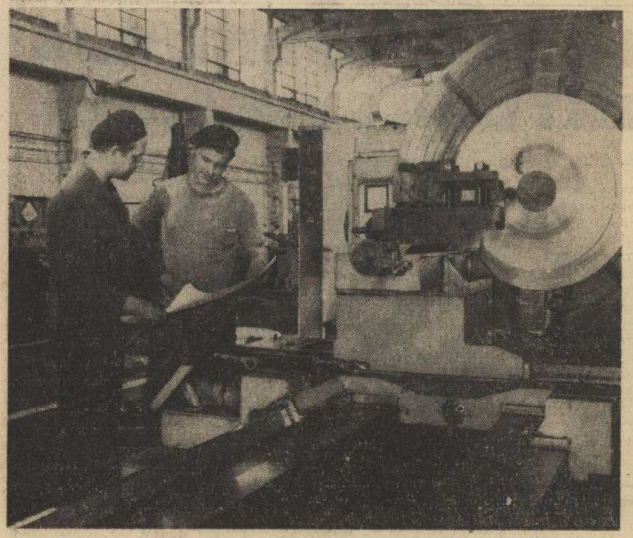

Wydział mechaniczny

Plan miesiąca sierpnia wykonaliśmy z nadwyżką

Warunki realizacji zadań produkcyjnych w miesiącu sierpniu nie były korzystne. Tym większa zasługa załogi KZP, która w pełni wykonała zadania planowe.

Plan produkcji celulozy przekroczono o 324 tony. Osiągnięto jednocześnie korzystny układ asortymentowy, który łagodził w pewnym stopniu brak dostaw celulozy z zewnątrz — wyprodukowano bowiem o 705 ton celulozy bielonej więcej niż planowano z przeznaczeniem dla potrzeb papierni.

Zadania planowe produkcji papieru wykonano z nadwyżką 6 ton. Na MP II wyprodukowano 345 ton powyżej planu, niedobór na MP I wynosi 339 ton wynika z trudności ruchowych

Również w produkcji przetworów papierowych notuje się korzystne wyniki poza papierem kredowym, torbami handlowymi i kartonażami (zakład Drezdenko), gdzie wystąpiły niedobory produkcji.

Wartość sprzedaży w cenach zbytu wykonano w 101,4 proc., a stopień realizacji planu w poszczególnych zakładach jest następujący:

— **zakład Kostrzyn — 100,9 proc.,**
— **zakład Drezdenko — 100,0 proc.,**
— **zakład Nowa Sól — 119,1 proc.**

Z powyższego wynika, że planowaną sprzedaż w miesiącu sierpniu wykonały zakłady wchodzące w skład KZP.

Korzystne rezultaty należy odnotować w preferowanej produkcji rynkowej i eksportowej.

Korzystne rezultaty należy Dostawy wyrobów na rynek były wyższe od planu o 5,7 mln zł, a na eksport o 0,2 mln zł dewizowych.

Uzyskane wyniki produkcyjne zostały osiągnięte przy niższym od planu zatrudnieniu o 27 osób. Wydajność pracy mierzona wartością sprzedaży w cenach zbytu na 1 zatrudnionego była o 2,3 proc. wyższa od planu. W takim stopniu również przekroczono średnią płace, której poziom w miesiącu sierpniu w KZP wynosi 4.880 zł. Przyrost średniej płacy w porównaniu do wykonania w roku ubiegłym wynosi 5 proc.

Osiągnięty poziom kosztów wynosi 91 proc. i oscyluje wokół założeń planu. Niekorzystnie na koszty produkcji oddziaływuje wzrost cen na surowce pochodzące z importu. W tej sytuacji zachodzi potrzeba zintensyfikowania działań na rzecz oszczędnej gospodarki surowcami i materiałami.

PRACA – DYSKUSJA
POSTULATY ZAŁOGI KZP

Podpisane porozumienie społeczne, pomiędzy przedstawicielami strajkujących załóg zakładów Wybrzeża i Śląska z komisjami Rządu, stanowiło punkt zwrotny wydarzeń, którymi żyła cała Polska w pamiętnych dniach sierpnia i września. Z głęboką uwagą śledzone były też te wydarzenia w środowisku kostrzyńskich papierników. Informacje, które docierały do KZP, różnie były odbierane i komentowane — pobudzały do dyskusji. Oceniano je i dyskutowano w grupach pracowniczych na poszczególnych wydziałach. W większości w opiniach ludzi pracy dominowała szczera troska o wspólny nasz dorobek, dzień dzisiejszy i jutrzejszy, o codzienny warsztat pracy — wspólne źródło utrzymania. Nie zakłócony mimo codziennych trosk i kłopotów surowcowo-materiałowych rytm pracy zakładu, pełne wykonawstwo zadań produkcyjnych na wszystkich stanowiskach by dać krajowi tak przecież potrzebny produkt — papier, to realia dnia powszedniego KZP. Nienaganna praca i żywa dyskusja — tak by można chyba zamknąć w kilku słowach klimat tamtych dni. Chociaż z reporterskiego obowiązku musimy przyznać, że zdarzały się — pojedyncze co prawda — głosy skrajnych ocen i bezwzględnej krytyki wszystkiego i wszystkich, wynikające z czysto emocjonalnego stosunku do wydarzeń krajowych.

W sierpniu w dniach pomiędzy 22 a 28 odbywały się zebrania wydziałowych organizacji partyjnych, na których podczas dyskusji członkowie partii wyrażali opinie krytyczne co do stosowanych w ostatnich latach metod sterowania życiem politycznym i gospodarczym kraju przez centralne kierownictwo partii. Zdaniem aktywistów partii, błędy w zarządzaniu gospodarką, dezinformacja społeczna, nawarstwiające się latami a przecież nabrzmiałe i nie rozwiązane do końca palące problemy społeczne, stały się bezpośrednią przyczyną wybuchu społecznego niezadowolenia klasy robotniczej.

Równoległy rozwój wydarzeń w życiu politycznym kraju potwierdził te opinie w całej rozciągłości. Przyznało to też centralne kierownictwo partii. Nastąpiły daleko idące zmiany w jej kierownictwie, zarówno na szczeblu KC jak też w instancjach wojewódzkich. Nastąpiły także zmiany w CRZZ.

W trakcie zebrań odbywanych przez załogi wydziałów w trakcie żywej i szerokiej dyskusji pracownicy wysunęli szereg wniosków i postulatów pod adresem władz państwowych centralnych i terenowych, jednostki nadrzędnej ZPP oraz pod adresem kierownictwa administracyjnego przedsiębiorstwa. Powołana komisja redakcyjna wniosków i postulatów, dokonała podziału tematycznego i w tej formie zostały przedstawione załodze.

W związku z wcześniejszym ich opublikowaniem do szerokiej wiadomości w biuletynie, ograniczę się jedynie do ich omówienia. 38 postulatów zaadresowanych zostało do władz centralnych i noszą one charakter poparcia ogólnokrajowych żądań klasy robotniczej, stanowią wyraz poparcia dla żądań wysuniętych na Wybrzeżu.

Postulaty pod adresem władz terenowych w liczbie 9 zawierają żądania rozwiązania tych problemów, które w skali miasta utrudniają życie. Są to: sprawy przyspieszenia realizacji programu budownictwa mieszkaniowego, wprowadzenie dodatkowego pionu handlowego, zła jakość pieczywa, braki w zaopatrzeniu w wodę (górne kondygnacje bloków mieszkalnych) oraz przyspieszenie wymiany rurociągów magistrali grzewczej i podłączenie do głównego zasilania bloków wybudowanych w latach 50-tych.

Pod adresem Zjednoczenia skierowano 2 zasadnicze postulaty. Rozwiązanie całości problematyki płacowej w branży papierniczej z jednoczesnym uwzględnieniem specyfiki procesów produkcyjnych (dużego udziału chemii) i zmniejszenie występujących dysproporcji w stosunku do innych branż. Zapewnić też niezbędne środki produkcji: surowce, materiały i części zamienne w celu utrzymania właściwego rytmu produkcji.

Wnioski pod adresem administracji zakładu podzielone zostały na 4 grupy tematyczne:

1. Płacowo-zatrudnieniowa — 19 punktów.
2. Socjalno-bytowa — 14 punktów.
3. Organizacyjno-techniczna — 5 punktów.
4. Inne — 6 punktów.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Pożegnanie pracownika

— **Dla mnie** to było bardzo miłe. Miłe dlatego, że o mnie pamiętano – powiedziała pani **Wanda Żukowska** w rozmowie z nami z okazji przejścia na zasłużony odpoczynek a słowa dotyczyły podziękowania za uroczyste pożegnanie o jakie postarali się koledzy z działu i Rada Zakładowa przedsiębiorstwa. Były więc kwiaty upominki rzeczowe i dużo serdecznych słów bez przesady serdecznych bo pani Wanda Żukowska pracując w kancelarii zakładowej, a jednocześnie pełniąc społeczne funkcje w kole wędkarskim „Celuloza" i wśród działkowców zyskała sobie powszechny szacunek i uznanie

Ostatni dzień pracy zawodowej to jednocześnie okazja do wspomnień. A jest ich naprawdę wiele. Pani Wanda należy do tego pokolenia które było świadkami tworzenia się najnowszej historii, a nawet ją współtworzyło. Z pracą też zapoznała się bardzo wcześnie bo już w wieku 16 lat. W 1942 roku zmuszona była pracować dla okupanta. Gorzkie to były lata i trudne. Dla niejednego z dzisiejszych młodych ludzi starczyłyby na cały życiorys. W 1945 roku tuż po wyzwoleniu rozpoczyna pracę w Radach Narodowych. Z tego okresu najbardziej pozostała w pamięci praca przy inwentaryzacji ocalałego majątku narodowego, spisy rolne, oraz cała sfera spraw podległa referatowi świadczeń rzeczowych.

Na białostoczczyźnie k. Białowieży, w pierwszych trudnych latach odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju, pani Wanda nauczyła się zaangażowania w pracy, tego co dzisiaj wymagamy stawianiem przed sobą większych wymagań. Taka była — jak twierdzi — potrzeba tamtych lat. Problemy społeczne tamtych lat też nie były dla niej rzeczą obcą.

W okresie zakładania spółdzielni produkcyjnych na wsi białostockiej, czynnie uczestniczyła w akcji propagandowej. I do osobistej satysfakcji dziś należy, że spółdzielnia która powstała dzięki jej inicjatywie, a później pomocy, pozostała w Mrozach do dziś i jest jedną z najbogatszych na tym terenie

Później było małżeństwo i wyjazd na Ziemie Zachodnie. Na tym etapie Kostrzyn i rok 1959. Nowo uruchomiony zakład oferował dobre warunki mieszkaniowe i to przesądziło o tym, że ostatnie 15 lat pracy zawodowej pani Wandy, przypada na Kostrzyn — początkowo w „Hartwigu" później w KZP.

W naszym zakładzie rozpoczynała prace w dziale inwestycji jako maszynistka, skąd przeszła następnie na halę maszyn. Z chwilą powstania kancelarii przeszła do pracy w tej komórce, gdzie pracowała do chwili przejścia na emeryturę.

Mówiąc o swojej pracy w kancelarii przedsiębiorstwa pani Wanda podkreśla, że charakter tej pracy wymaga porządku i systematyczności. Zatrudnione w kancelarii dziewczęta w charakterze gońców, nie zawsze potrafiły to zrozumieć. Były więc i w tej pracy sprawy wychowawcze, znajdowanie wspólnego języka, a zdarzało się że nie obywało się bez przysłowiowego „matkowania" niedoświadczonym życiowo nastolatkom. Nagroda za to wszystko są widokówki i kartki z życzeniami imieninowymi od tych dziewcząt, które w międzyczasie zdobyły wykształcenie i kwalifikacje, są ogólnie szanowane w swoich środowiskach. Trudno jest w kilku słowach zmieścić życiorys człowieka aktywnego w pracy zawodowej i społecznej. Tak też jest w wypadku pani Wandy. Przepracowane uczciwie lata są osobistą satysfakcją pracownika, dla nas wiadomymi dowodami na to są liczne dyplomy i listy pochwalne, oraz srebrna odznaka Związku Zawodowego Chemików i Polskiego Związku Wędkarskiego. Dowodem są też wzruszające, serdeczne słowa podziękowania za pracę.

Za współpracę dziękuje kierownik Działu Gospodarczego — Stanisław Krupiki

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

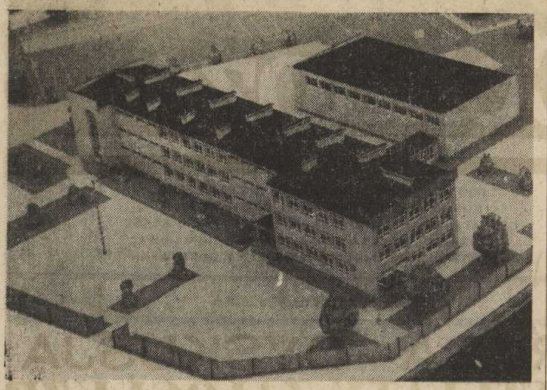

Z wizytą u budowlanych w mundurach

Jak bardzo potrzebna jest dla Kostrzyna nowa szkoła nie trzeba chyba nikomu wyjaśniać — ten problem jest powszechnie znany. Myślę też, że zbędne pozostają również wyjaśnienia co do trudności i kłopotów związanych z budową tego typu obiektu, szczególnie dziś, gdy potrzeby społeczne grubo przerastają możliwości ich zaspokojenia. Te problemy są dobrze znane zarówno działaczom jak też przeciętnemu obywatelowi. Decyzja o budowie szkoły ważyła się długo. Mierzono siły, skrzętnie rejestrowano deklaracje zakładów pracy, organizacji społecznych, bowiem postanowiono, że budować będzie można tylko społecznym sumptem. I wtedy właśnie z pomocą przyszło wojsko. Żołnierze z Wojska Ochrony Pogranicza zagwarantowali wykonanie prac specjalistycznych.

Od momentu wmurowania aktu erekcyjnego mijają 4 miesiące. Szybko rosną mury budowanej szkoły. Zadeklarowana przez dowódcę Wojsk Ochrony Pogranicza gen. dywizji Czesława Stopińskiego pomoc żołnierzy w budowie szkoły — pomnika, materializuje się każdego dnia dzięki wkładowi pracy, ludzi w zielonych mundurach.

Społeczeństwo miasta życzliwym zainteresowaniem śledzi postępy prac na budowie. Szczególną też sympatią darzy żołnierzy-fachowców. Zasługują sobie na tę sympatię wysokimi kwalifikacjami w wykonywanym zawodzie, przysłowiowym żołnierskim, zaangażowaniem — codziennym trudem. W swojej grupie są anonimowi po prostu żołnierze. Spróbujmy poznać ich bliżej.

Przed wejściem na plac budowy napis: budowa szkoły czyn społeczny żołnierzy i mieszkańców miasta, wyjaśnia w zasadzie wszystko.

Dalej plac budowy z wznoszoną bryłą głównego budynku szkoły. Na obiekcie sylwetki budowlańców- żołnierzy. W barakowozie, prowizorycznym biurze kierownika budowy zastaję grupę osób. Trwa właśnie krótka odprawa. Będą kładzione stropy głównego budynku. Prace rozpoczynie się z chwilą przybycia na plac budowy specjalistycznego dźwigu. Zapowiada się praca do „oporu". Trzeba wykorzystać każdą godzinę pracy dźwigu — mówi kierownik budowy **Edward Bieniarz.**

Mimo występujących trudności materiałowych do końca października główny blok zostanie zamknięty w stanie surowym.

Plutonem żołnierzy specjalistów dowodzi młody chorąży **Jerzy Cegara** wraz z pomocnikiem starszym kapralem **Jerzym Diaczukiem.** Wojsko, jak mnie informują jest na budowie od samego początku. W kwietniu w pracach przygotowawczych brała udział grupa żołnierzy 10 osób. W nych zaangażowana już była 20 osobowa grupa fachowców w żołnierskich mundurach Aktualnie na budowie pracuje 30 żołnierzy. Żołnierze pracują w brygadach.

W pierwszej z nich, brygadzie murarskiej st. szer. **Mirosław Łuczak,** szer. **Tadeusz Ryczkowski.** Przygotowaniem zaprawy zajmują się szeregowcy **Leon Dziurban** i **Andrzej Budzyński.** W drugiej licznej brygadzie murarzy pracują szeregowcy **Leszek Plewa, Krzysztof Nowak, Roman Peczkis, Piotr Doba, Andrzej Burski, Andrzej Tomczyk, Romuald Krzywicki i Romuald Królak.** W brygadzie jest też elektryk szer. **Mirosław Walczak.**

Konstrukcje betonowe to specjalność brygady w składzie której pracują szeregowcy: **Jan Szostak, Jacek Karkulak, Kazimierz Solarek, Piotr Cegielski, Dariusz Stabiszewski i Andrzej Zawadzki** — w cywilu technik budowlany. Zbrojenia pod beton zakładają specjaliści szeregowcy: **Bogdan Małysek i Mieczysław Stroka.**

Skrzętnie notuję nazwiska żołnierzy do notesu i pytam steretypowo o wyróżniających się w pracy żołnierzy? Przez chwilę panuje zbiorowy śmiech. Okazuje się bowiem, że na tej budowie wyróżnić można wszystkich. Tego zdania są wszyscy, zarówno kierownik **Edward Bieniarz** jak i majster **Henryk Szalast** — cywilni pracownicy budowy. Wojsko pracuje niezwykle ofiarnie. Czas też nagli. Każdy dzień jest niezwykle pracowity, rozpoczyna się o godz. 7, a po krótkim pobiednim odpoczynku kończy się o 18 po południu. Później dziennik telewizyjny, ewentualnie film. Zwykły żołnierski dzień służby. Tylko, że w warunkach kostrzyńskich wypełniony jest po brzegi pracą.

Z resztą żołnierze wiedzą ile od ich pomocy zależy i czego po nich oczekuje społeczeństwo miasta. I tu ocieram się mimo woli o sprawy żołnierskich ambicji by nie powiedzieć mocno — honoru.

Pytam, jak wobec tego spędzają czas wolny. w niedzielę poza tradycyjną wojskową przepustkę. Czy w nagrodę za pracowity tydzień pracy na budowie działacze komitetu postarali się o zorganizowanie wypoczynku dla żołnierzy? Okazuje się: że tak, ale tylko jeden raz? Była to wycieczka do Morynia.

Na teren budowy przyjeżdża **Józef Lewandowski,** zaopatrzeniowiec budowy. Ta budowa, to jego udział w czynie społecznym, bo codzień też mu nie brak kłopotów z racji tej samej funkcji w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych. Nawet w trakcie urlopu codziennie był na budowie szkoły. Tu jego obecność jest wprost niezbędna. Nie ukrywa, że są trudności. Stal zbrojeniowa, cement, płyty stropowe, to obecnie materiały trudno dostępne. A tu jeszcze do tego budowa poza planem. Twierdzi jednak, że zrozumienie społeczne w innych zakładach w województwie i nie tylko, pozwala na czas sprowadzić niezbędne materiały by budowa mogła być prowadzona w przyzwoitym tempie.

Jeszcze chwila rozmowy z inspektorem oświaty i wychowania w Kostrzynie **Józefem Szoberem.** Jak zwykle każdego ranka jest na budowie. Rozmawiamy na tematy związane z realizacją poszczególnych etapów budowy. Inspektor jest zdania, że ta szkoła po zakończeniu winna być obiektem wzorcowym.

„Budując trzeba myśleć o potrzebach i funkcji szkoły jutra tzn. w perspektywie przeprowadzanej aktualnie reformy szkolnictwa w kraju.

Dwa etapy budowy szkoły zrealizowane, funkcje te spełnią całkowicie. Realizowany jest aktualnie pierwszy etap budowy 2 piętrowego budynku z 24 izbami lekcyjnymi na tzw. wysokim parterze, w którym znajdą miejsce pomieszczenia socjalne. Całość pomieści 950 uczniów. Po zakończeniu budowy budynku głównego w tym samym etapie stanie sala gimnastyczna.

Drugi etap to budowa przedszkola 4 oddziałowego, blok żywieniowy na 250 osób i kryty basen o wymiarach 12x25 m.

Patrzę na rozpięty arkusz projektu koncepcyjnego. Z narysowanych prostokątów próbuję w wyobraźni stworzyć obraz całości, zmaterializowany w postaci budynków, jasnych sal szkolnych. Staram się wyobrazić szkołę — pomnik w wymiarze tego jutra.

I chyba rozumiem sens trudu budowlanych i tych w mundurach i bez mundurów, całej rzeszy społeczników, ludzi zaangażowanych.

STEFAN KONAR

PRACA - DYSKUSJA POSTULATY ZAŁOGI

(Ciąg dalszy ze str. 1)

W grupie wniosków i postulatów płacowo-zatrudnieniowych znalazły miejsce sprawy polityki płacowej wewnętrz przedsiębiorstwa. Są to m.in. zasady naliczania funduszu płac dla poszczególnych wydziałów, premiowe (jawność zasad premiowania i premia eksportowa), fundusz mistrzowski, płace kierowców oraz stworzenie szerszych możliwości zatrudnienia kobiet w zakładzie. Postulowane jest również przeprowadzenie ponownej analizy stanu zatrudnienia, likwidacji stanowisk dyspozytorów zakładowych, oraz realizacja praktyki zatrudniania w zakładzie w pierwszej kolejności członków rodzin pracowników.

Grupa wniosków socjalno-bytowych porusza m. in. i sprawy złego stanu urządzeń sanitarnych, problemy złej jakości i terminowości świadczeń socjalnych (odzież, obuwie, mydło, ręczniki), zabezpieczenie w pełni zapotrzebowań pracowników na wczasy w różnej formie. Przenieść na zakład zespół szkoleniowy BHP, likwidacja wygrodzenia biurowca od terenu ogólnego zakładu. Przyznawać mieszkania funkcyjne tylko decyzją społecznej komisji.

5 postulatów organizacyjno-technicznych dotyczy wypracowania i stosowania w pełni sprawiedliwej, w odczuciu załogi, oceny kandydatur do odznaczeń i wyróżnień, usprawnienia pracy narzędziowni, przyspieszenia uruchomienia kompresorów, wybudowanie rampy przy kompresorowni (do łatwiejszej wymiany kompresorów) oraz zakupienie pojazdu pod urządzenie do wykrywania uszkodzeń kabli elektrycznych.

W grupie postulatów innych m.in. sygnalizuje się 1 przypadek niewłaściwego odnoszenia się mistrza do pracowników na Wydz. Papierni, niewłaściwą politykę przyznawania talonów na samochody, kryty kuje się wykorzystanie stanowisk kierowniczych dla uzyskania przywilejów, niedostępnych dla innych.

Wybrane przez załogę na zebraniach komisje przedstawicielskie wydziałów rozpoczęły rozpatrywanie złożonych wniosków i postulatów. Część z nich jest już zrealizowana lub w trakcie realizacji. Stosownie do grup tematycznych postulatów powołano też w skład komisji specjalistów poszczególnych zagadnień — pracowników administracji odpowiedzialnych z racji obowiązków zawodowych za te zagadnienia w zakładzie. W biuletynach informacyjnych załoga jest na bieżąco informowana o postępie prac poszczególnych komisji.

W dniu 13 września br. przebywali w ZPP w Łodzi przedstawiciele kierownictwa gospodarczo-społecznego zakładu w sprawie zasadniczego dla całej załogi postulatu — płacowego. **Sprawa płac dla KZP została załatwiona pozytywnie. Kierownictwo Zjednoczenia potwierdziło termin regulacji płac w całej branży papierniczej. Regulacja obowiązuje od dnia 1 września br. Regulacją płac objęci zostali wszyscy bez wyjątku pracownicy KZP.** Na przeprowadzenie regulacji płac, uwzględniając potrzeby KZP w tym zakresie. Zjednoczenie przyznało też odpowiednie środki. W celu przeprowadzenia sprawie dliwego i sprawnego podziału, została powołana specjalna komisja zakładowa oraz wydziałowe z szerokim udziałem przedstawicielskim załogi. Po zakończeniu prac komisji wypracowane propozycje podziału zostaną raz jeszcze przedyskutowane na wydziałach oraz w zakładach Drezdenka i Nowej Soli. **Wypłata wynagrodzenia za miesiąc wrzesień a przypadająca w dniu 13 października będzie już wypłacana wg nowych stawek.**

W przedsiębiorstwie trwa aktualnie szeroka dyskusja nad modelem związków zawodowych. Na poszczególnych wydziałach załogi wybrały nowych przedstawicieli. W chwili gdy oddajemy materiał do druku wybrano przedstawicielstwa na 5 wydziałach. Wybory trwają. W następnym wydaniu „Celulozy" problemom związkowym poświęcimy obszerny materiał prasowy.

Po zakończeniu prac komisji postulatowych poinformujemy Czytelników również o sposobach załatwiania wniosków rozpatrywanych aktualnie.

W zakładzie trwa codzienna, normalna praca. Produkt finalny — papier i jego przetwory — bez zakłóceń oddajemy naszym odbiorcom, dając tym samym możliwość spokojnej pracy innym. Nie uszczuplamy przysłowiowego społecznego bochenka chleba. I to w chwili obecnej jest naszym celem nadrzędnym. Obywatelska powinność. Trwają też dyskusje związkowe i napływają pojedyncze postulaty. Wszystkie z uwagą i wnikliwie zostaną rozpatrzone, bo wszyscy chcemy by było lepiej w kraju i w naszym zakładzie. A to wszystko zależy przecież tylko od nas samych.

CEZARY ŚLIWIŃSKI

Młodzi obywatele Kostrzyna

Uroczystość przyjęcia najmłodszych mieszkańców w poczet obywateli Kostrzyna ma w naszym mieście już długoletnią tradycję. Z dużym osobistym zaangażowaniem organizuje tę uroczystość **Maria Litwiniec,** kierownik Urzędu Stanu Cywilnego.

W tym roku wprowadzono pewne novum, a polega ono na tym, że w poczet obywateli miasta przyjmowani są pierwszoklasiści. Jest to o tyle dogodniejsze, że nie wszystkie dzieci uczęszczają do przedszkola, to te: ze względów organizacyjnych trudniej było zebrać dzieci w wieku przedszkolnym.

Ponadto uroczystość przyjęcia w poczet obywateli odbyła się krótko po rozpoczęciu roku szkolnego, pasowaniu na ucznia. Te dwa ważne wydarzenia w życiu naszych małych obywateli, zrobiły na nich duże wrażenie.

Nasi nowi obywatele są uczniami trzech szkół podstawowych i jest ich ponad 280. Dzieci z każdej klasy mają swoich honorowych opiekunów, do których mogą zwracać się o pomoc i radę. Honorowi opiekunowie służyć będą swoim życiowym doświadczeniem, pomagać w trudnych sytuacjach. Do tej roli wybrano wychowawców klas wraz z przedstawicielami opiekuńczych zakładów pracy. W Szkole Podstawowej nr 1 honorowymi opiekunami zostali: **Aniela Wnęk, Tadeusz Switek, Danuta Koropczuk, Władysław Majda, Regina Szczepankiewicz, Henryk Jaskólski, Krystyna Dalewska, Ryszard Bechciński, Anna Buczma, Andrzej Wyrwa.** W Szkole Podstawowej nr 2 — **Maria Janas, Zbigniew Warzecha, Wiesława Wiśniewska, Ireneusz Bukowski, Janina Pogoda, Rajmund Gruszka, Halina Nowak, Stanisław Borek,** w Szkole Podstawowej nr 3 — **Helena Bechcińska i Bogdan Jędrycha.**

Maria Litwiniec prowadząca uroczystość odczytała dzieciom tekst przysięgi, którą złożyły. Z kolei naczelnik miasta **Zbigniew Cedro** przekazał od władz miasta, serdeczne życzenia dla najmłodszych obywateli miasta, a także krótko omówił działania gospodarzy miasta zmierzające do zapewnienia dobrych warunków życia i nauki. W uroczystości uczestniczyli inspektor oświaty **Józef Szober,** przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego **Marian Kempa** oraz dyrektor Zespołu Szkół **Michał Hajdasz.**

Wszystkie dzieci otrzymały pamiątkowe akty będące udokumentowaniem ich przynależności do kostrzyńskiej społeczności. Była to piękna uroczystość, która na pewno długo pozostanie w pamięci naszych najmłodszych.

(ls.)

Sprawy znane i nieznane w obszarach nauki i techniki

Lampy fluorescencyjne, zwane świetlówkami znamy wszyscy dobrze. Ma kształt rury, która powleczona jest od wewnątrz luminoforem. Luminofor świeci, gdy pobudza go promienie nadfioletowe emitowane podczas wyładowań w gazie zamkniętym w rurze.

Lecz przed świetlówką była żarówka, jeszcze bardziej przez nas znana. Światło emituje żarzące się włókno wolframowe. Wolfram jest metalem żaroodpornym. Większe żarówki wypełnione są gazem szlachetnym argonem. Argon spełnia tu dwie role: ochrania wolfram przed ulotnieniem się i stanowi izolację cieplną bańki szklanej od rozżarzonego włókna.

Świetlówki i inne lampy dają więcej światła niż żarówki. Niektóre byłyby bardzo tanie i praktyczne, gdyby ich światło było lepsze. Para sodu czy rtęci daje w lampie wyładowczej efekt, trzy razy lepsze niż lampa żarowa, lecz w kolorze bardzo niemiłym dla oczu i zmieniającym barwę oświetlanych przedmiotów.

Para sodu ukazuje rzeczywistość na żółto, a para rtęci nadaje odcień sinej zieleni. Ale znalazło się wyjście z sytuacji. Wyprodukowano lampy sodowe, w których para sodu nagrzewała się do tak

(Ciąg dalszy na str. 4)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

Moment odsłonięcia tablicy pamiątkowej)

W HOŁDZIE IMIENNYM I BEZIMIENNYM BOHATEROM, JEŃCOM WOJENNYM I ROBOTNIKOM PRZYMUSOWYM Z CZASU II WOJNY ŚWIATOWEJ

Wmurowanie tablicy pamiątkowej

W pierwszym opracowaniu naukowym — monografii o Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych wydanej przez Lubuskie Towarzystwo Naukowe w 1966 roku, autor badający dostępne i niepełne dokumenty źródłowe takie jak sprawozdania z działalności zakładu podaje, że już w roku 1939 na terenie zakładu zatrudniano jeńców wojennych na placu drzewnym i przy pracach budowlanych. W roku 1940 przy rozbudowie fabryki zatrudnionych było 190 jeńców francuskich umieszczonych w barakach na terenie fabryki i pozostających pod dozorem Wehrmachtu. Sprawozdania za ten rok wymieniają poza tym 81 cywilnych Polaków.

W tym czasie — jak pisze autor — w obozie jenieckim który obsługiwał zakład znajdowało się około 200 jeńców radzieckich. W marcu następnego roku zanotować można dalszy przypływ robotników przymusowych. Wymienia się również w sprawozdaniach za ten rok obóz dla jeńców w lesie pod Kostrzynem, mogącym pomieścić 700 osób. Przebywało tam 120 jeńców radzieckich. Ponadto przewidywano budowę dalszego obozu dla 250 jeńców radzieckich i 500 osób przywiezionych na roboty przymusowe.

Sprawozdanie za 1939 rok przewiduje za trudnienie w ówczesnej Zellwolle und Zellulose Aktiengesellschaft Phrix w Kostrzynie na liczbę 3146 pracowników. Zważywszy na zwiększony pobór do armii hitlerowskiej można przypuszczać, że zasadniczą część tego zapotrzebowania pokryli jeńcy wojenni i osoby różnych narodowości przywiezionych tu na przymusowe roboty.

Tyle można było odnaleźć w niemieckich sprawozdaniach za 2 lata działalności zakładu. Dane te są tylko fragmentryczne i niepełne, nie mówią też nic o warunkach pracy i życia zatrudnionych w zakładzie jeńców wojennych i robotników przymusowych.

Dane będące w posiadaniu Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich dotyczące działalności obozu jenieckich na terenie Kostrzyna dokumentują, że po kampanii wrześniowej w Stalagu III C w Drzewicach więzionych było 7 tysięcy jeńców polskich, a przez wszystkie lata wojny około 70 tysięcy jeńców różnej narodowości. Samą tylko liczbę jeńców radzieckich, którzy pozostali w tym obozie na zawsze ocenia się na 12 tysięcy pomordowanych i zamęczonych.

Jest to przerażająca liczba zbrodni hitlerowskich, z których część popełniona została poprzez wyniszczającą pracę na terenie fabryki celulozy.

Z inicjatywy Miejskiego i Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa w dniu 22 września w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych dokonano odsłonięcia tablicy ku czci ofiar eksterminacji i niewolniczej pracy w latach II wojny światowej. Uroczystość zgromadziła liczne delegacje zakładów pracy i instytucji kostrzyńskich. Licznie przybyli członkowie koła ZBoWiD wraz z pocztem sztandarowym oraz kompania honorowa LWP.

Przewodniczący Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, naczelnik miasta **Zbigniew Cedro** w okolicznościowym wystąpieniu charakteryzując znaczenie i doniosłość tego aktu, powiedział m.in. „35 lat pokoju, po tej strasznej wojnie nauczyło nas pokój cenić i wynosić ponad wszystko. Pokolenie lat wojny i okupacji, któremu

Tablica pamiątkowa — projekt plastyka zakładowego Jerzego Krepiewicza

składamy dzisiaj hołd, oddało swoje życie za możliwość budowy nowej Polski, za to, aby inni mogli marzyć o tym, co tamtym zabrano. Tamto pokolenie za nasze prawo do marzeń, za prawo do istnienia zapłaciło życiem"...

Aktu odsłonięcia tablicy dokonali: przewodniczący Wojewódzkiego Obywatelstwa Komitetu Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, wojewoda gorzowski **Stanisław Nowak** w towarzystwie prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD płk **Lecha Kosiorowskiego**, naczelnika miasta **Zbigniewa Cedro** oraz **Henryka Tomczaka** — byłego robotnika przymusowego pracującego w okresie wojny w zakładzie.

Jeńców z organizacji ZSMP w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych oraz uczniowie Szkoły Podstawowej nr 2 im. Aleksandra Zawadzkiego w Kostrzynie.

Przed tablicą delegacje kostrzyńskich zakładów pracy i instytucji złożyły wiązanki kwiatów. Na tablicy pamiątkowej wyryty tekst: **„Pamięci Polaków pomordowanych w hitlerowskich obozach: jenieckim, pracy przymusowej i filii obozu koncentracyjnego Sachsenehausen w latach 1939—1945. W 35 rocznicę zwycięstwa nad faszyzmem społeczeństwo miasta Kostrzyna. Kostrzyn wrzesień 1980".**

H. K.

Sprawy znane i nieznane w obszarach nauki i techniki

(Ciąg dalszy ze str. 2)

wysokiej temperatury, że świecą one nie żółto, lecz żółtawo-biało. Są przyjemne dla oczu.

Lampy te używane na razie do oświetlania ulic i zakładów pracy pod względem sprawności (emitowanego światła) biją na głowę wszelkie inne lampy. Lampa sodowa o mocy 400 W daje tyle światła co żarówka o mocy 2400 W.

Szef zespołu laboratorium General Electric dr Supiński zademonstrował dziennikarzom palącą się żarówkę, do której prąd płynął namalowanymi na materiale izolacyjnym paskami. Materiałem przewodzącym było tworzywo sztuczne pochodzenia organicznego. Można sobie wyobrazić jaką rewolucję może wywołać zastosowanie tego wynalazku. Chociażby w naszym mieszkaniu. Zamiast mozolnego kucia w ścianach kanałów na przewody, wystarczy namalować dwa paski, które można prowadzić dowolną trasą i pokryć materiałem izolacyjnym.

Przysłowiowym źródłem światła ma być oświetlenie biologiczne. M.in. robaczki świętojańskie posiadają w swym organiźmie pewną bardzo złożoną substancję —lucyferynę, która łącząc się z tlenem przy udziale enzymu, zwanego lucyforazą wysyła światło. Lucyferynę udało się już wyodrębnić.

Świecą nie tylko świetliki. Zwierząt zdolnych do wysyłania widzialnych promieni jest mnóstwo. Świeca też grzyby i bakterie. Są ryby, które włączają swoje reflektory tylko czasami, zasuwając je potem grubą błoną. Niektóre znów skorczyniaki korzystają ze współpracy bakterii — bakterie wydzielają światło, a kiedy pracodawca zamierza się rozmnożyć smarują złożone przez siebie jajka wydzielają ze swych „lamp", że by im w spadku przekazać część świecącego dobytku do dalszego hodowania i eksploatacji.

Nocne zaloty samiczek świetlików odegrały niemałą rolę w inwazji aliantów na kontynent w 1944 r. Kierowcom wojskowym nie wolno było używać żadnych świateł podczas desantu, a mimo to poruszali się pewnie, jeżdżąc po krętych polnych dróżkach. Za wdzięczali to pannom chrząszczunkom.

Niestety, mechanizm tego świecenia jest bardzo skomplikowany. Trudno marzyć, aby w najbliższym czasie udało się stworzyć sztuczną lucyferazę. Ale lampa bakteryjna nie jest niczym fantastycznym, bioświatło próbuje się zapewnić np. kosmonautom ma ono ogromnie duże zalet — zakres jego fal daje efekty bardzo przyjemne dla oka, mikroby nie są wymagające jeśli chodzi o ilość odżywienia, świeca zaś „na zimno", nie wydzielając przy tym dwutlenku węgla.

Bioświatło będzie miało jeszcze jedną bardzo ważną zaletę. Do wytwarzania energii świetlnej zużywamy obecnie surowce energetyczne. Biorąc pod uwagę sprawność elektrowni sprawność źródeł światła i nakład pracy, to z ekonomicznego punktu widzenia jest to ogromna rozrzutność. Ale cel uświęca środki — chcemy mieć jasno. A może bioświatło będzie tak tanie i będzie go tak dużo, że będzie potrzebna specjalna ustawa o ochronie ciemności jak współcześnie o ochronie środowiska naturalnego?

H. K.

Uznanie dla kolejarskiego trudu

Akademia z okazji Dnia Kolejarza w Kostrzynie

Mimo trudnych warunków pracują ofiarnie. Znani są ze swojego przywiązania do zawodu, a swoje codzienne zajęcia już tradycyjnie określają mianem służby. I tak jest w istocie. Dniem i nocą po kolejowych szlakach dudnią składy pociągów przewożących na kilkaset kilometrów materiały i surowce dla fabryk, gotową wytworzoną produkcję do odbiorców, obsługują pociągi pasażerskie. Są największym przewoźnikiem w kraju. Ich funkcję w gospodarce narodowej obrazowo najczęściej porównuje się do funkcji krążenia krwi w organizmie żywym. I chyba nie ma w tym porównaniu większej przesady.

W Kostrzynie kolejarze Węzła stanowią po KZP największą grupę klasy robotniczej. Kolejarze byli pierwszymi, którzy przybyli do miasta stając się przez to historyczne wydarzenie nie tylko pierwszymi mieszkańcami miasta, lecz i organizatorami życia społecznego pamiętnej wiosny 1945 roku.

Tegoroczne święto kostrzyńscy kolejarze obchodzili szczególnie uroczyście 12 września br. w Kostrzynie odbyła się uroczysta akademia z okazji Dnia Kolejarza. Przybyli też licznie zaproszeni goście, przedstawiciele władz partyjnych i administracyjnych miasta, kierownictwo Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych z Zielonej Góry, przedstawiciel ZG branżowych związków zawodowych, członkowie Komendy Okręgowej Służby Ochrony Kolei oraz przedstawiciele załóg zaprzyjaźnionych zakładów pracy.

I sekretarz KZ PZPR Węzła PKP Kostrzyn otwiera akademię z okazji Dnia Kolejarza

Przed rozpoczęciem akademii odbyła się uroczystość dekoracji pracowników Węzła PKP Kostrzyn odznaczeniami resortowymi i związkowymi. Zwracając się do wyróżnionych dyrektor DRKP w Zielonej Górze — **Zygmunt Gościniak** wyraził słowa uznania za ofiarną pracę i szczególnie serdecznie podziękował za postawę kolejarzy w pamiętnych dniach sierpnia br.

Odznaka „Za Zasługi dla Transportu PRL" odznaczony został **Mieczysław Rumbla** — st. rzemieślnik specjalista. Złote i srebrne odznaki „Przodującego Kolejarza" otrzymało 34 pracowników Węzła Kostrzyn. Odznaki „Przodownika Pracy Socjalistycznej" — 51 osób. Realizując uchwałę Konferencji Samorządu Robotniczego załoga Węzła z własnych dobrowolnych składek ufundowała dla wartowni Służby Ochrony Kolei sztandar jako wyraz uznania za lata pracy i zasługi w ochronie ładu i porządku kostrzyńskiego węzła.

W trakcie trwania akademii następuje więc ceremonia wbijania w drzewce sztandaru fundatorskich gwoździ i uroczystość wręczenia. Aktu wręczenia sztandaru dokonują dyrektor DRKP wraz z naczelnikiem stacji Kostrzyn. Sztandar przyjmuje komendant SOK **Aleksander Chiliński** i przekazuje w ręce pocztu sztandarowego.

Następuje dekoracja odznaczeniami państwowymi i regionalnymi zasłużonych pracowników.

Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski otrzymuje **Wiktor Bolewski** — długoletni pracownik kolejnictwa, obecnie z-ca naczelnika ślacji w Kostrzynie. Srebrny Krzyż Zasługi otrzymuje **Józef Piechocki** — st. monter TCZ Rzepin. Złote odznaki „Za zasługi dla rozwoju woj. gorzowskiego" otrzymują: **Władysław Majda** — naczelnik Lokomotywowni, **Kazimierz Wesoły** — kierownik WGO, **Aleksander Chiliński** — komendant SOK, **Zygmunt Łagowski i Mieczysław Danicki** — przodownicy SOK oraz **Marian Szulc** — dyżurny ruchu.

Aktu dekoracji dokonują: I sekretarz KM PZPR w Kostrzynie **Józef Żarski** i naczelnik miasta **Zbigniew Cedro.**

W krótkich serdecznych słowach w imieniu odznaczonych dziękuje Wiktor Bolewski.

Gratulacje i życzenia składa dyrektor KZP Kazimierz Rapacz z I sekretarzem KZ PZPR Ireneuszem Bukowskim

Następnie zabrał głos I sekretarz KM PZPR serdecznie podziękował kostrzyńskim kolejarzom za osiągnięte wyniki w pracy, podkreślając szczególnie postawę obywatelską, podejmowane inicjatywy i ich realizację na rzecz własnej załogi i społeczeństwa.

Składając gratulacje z okazji otrzymania sztandaru podkreślił wagę tego aktu jako wyróżnienie, a jednocześnie zobowiązania do jeszcze lepszej służby.

W imieniu załogi KZP, życzenia kolejarskiej braci przekazał dyrektor naczelny przedsiębiorstwa **Kazimierz Rapacz.**

W części nieoficjalnej przed uczestnikami wystąpili z recitalem artyści Filharmonii Poznańskiej.

Studenckie praktyki robotnicze w Kostrzyńskich Zakładach Papierniczych

W okresie od 4—30 sierpnia br. w naszym zakładzie odbywali praktykę robotniczą studenci roku „zerowego" z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Zielonej Górze.

Grupy liczące 22 osoby zostały podzielone na trzy grupy robocze którym przydzielono opiekunów. Studenci pracowali w Wydziale Transportu gdzie ich opiekunem był **Mirosław Syryjski**, w Dziale Administracyjno-Gospodarczym u **Jerzego Chyżego** i na Oddziale Remontowo-Budowlanym u **Witolda Suszczewicza.**

Zgodnie z programem praktyk studenci pracowali fizycznie na wymienionych wydziałach. W czterotygodniowym okresie pracy wykonali następujące prace zrobili ogrodzenie na wysypisku wzdłuż ulicy prowadzącej do zakładu, naprawili część dróg wewnątrz zakładu, pracowali przy torach kolejowych i oczyścili z chwastów liczne klomby i trawniki. Dla naszego zakładu są to prace ważne, które trzeba było wykonać. Dla studentów praktyki spełniają również pożyteczne role. Umożliwiają wzajemne poznanie się studentów, którzy przez najbliższe cztery lata będą zdobywać wykształcenie. Studenci zapoznają się z charakterem pracy zakładu, z problemami pracowników. Mają możliwości poznania miasta i okolic.

W czasie praktyk zorganizowano wycieczkę na trasie Gozdowice—Siekierki—Cedynia. Dla przyszłych studentów historii była to bardzo ciekawa wycieczka.

Podsumowanie praktyki odbyło się 28 sierpnia na kręglenii z udziałem opiekunów.

Nasz zakład bardzo sobie ceni współpracę z WSP w Zielonej Górze i pozytywnie ocenia praktyki robotnicze, tak jak tą właśnie.

Mamy nadzieję, że studenci którzy odbyli u nas praktykę będą miłe ją wspominać. Należy im tylko życzyć pomyślnych wyników w zdobywaniu wiedzy i takiego stosunku do nauki jaki mieli do pracy.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

ZSMP w zakładzie

Organizacja zakładowa w chwili obecnej liczy 235 członków, łącznie ze szkołę zawodową. Największe zorganizowanie posiadają koła WWI i wydziału Przetwórstwa. Od listopada 1979 roku do końca czerwca 1980 roku przyjęto do organizacji 47 członków. Ubyło z organizacji 64 członków. Największa ilość przyjęć doty czy Przetwórstwa, Obróbki Papieru, WWI. Powodem ubyć takiej liczby członków organizacji były:

1. zwolnienia z zakładu ze względu na niskie zarobki i brak mieszkań,
2. przejścia do innych zakładów,
3. kończący się wiek organizacyjny (30 lat),
4. inne (łączenie rodzin — wyjazd do współmałżonka)

DZIAŁALNOŚĆ IDEOWO-KSZTAŁCENIOWA

W zależności od zaangażowania członków Zarządów Kół kształcenie ideowe przebiegało różnie. W większości kół kształcenie przebiegało prawidłowo. Najgorzej sytuacja przedstawiała się w kołach wydziałowych: Celulozowni, Transporcie, Mechanicznym, mimo posiadania tematów szkoleniowych i możliwości korzystania z materiałów zawartych w „Płomieniach" oraz możliwości korzystania z materiałów będących w gestii ZZ i KZ PZPR oraz biblioteczki literaratura.

Efektem tego są znikome przekazania do PZPR w I półroczu 1980 r.

DZIAŁANIA SPOŁECZNO-ZAWODOWE

Te kierunki działalności organizacji młodzieżowej przyniosły w okresie od listopada do czerwca najwięk sze efekty. Duża ilość czynów społecznych i produkcyjnych i ich wynik zostały zauważone przez ZM i ZW ZSMP. W okresie tym były objęte patronatem stanowiska pracy na takich wydziałach jak: Obróbka Papieru, Przetwórstwo, WWI, Aparaturam.

W okresie VIII Zjazdu, II Zjazdu ZSMP utworzyliśmy Warty Produkcyjne. Ogółem efekty ekonomiczne uzyskane za okres sprawozdawczy w czynach dla uczczenia XXXV rocznice PRL, VIII Zjazdu, II Zjazdu ZSMP wyniosły 3.176 tys. zł.

Prowadziliśmy współzawodnictwo zespołowe w ramach BPS, o tytuł brygady czynu XXXV-lecia. Współzawodnictwo brygad o miano brygady VIII Zjazdu i indywidualne o tytuł Młodego Fachowca, Wzorowego Fachowca. Za te osiągnięcia członkowie naszej organizacji otrzymali indywidualne i zespołowe wyróżnienia na szczeblu wojewódzkim, miejskim i zakładowym. Do tych wyróżnień m.in. należą: brązowy medal i dyplom ZG ZSMP „Przodujące koło ZSMP", puchar przechodni ZM, dwie wycieczki zagraniczne z 30 proc. do finansowaniem i kilka odznak akty wisty ZSMP oraz srebrny medal oraz dyplom za wybitne osiągnięcia w Turnieju Młodych Mistrzów Gospodarności.

W tym roku organizacja zakładowa w całości przystąpi do powszechnego współzawodnictwa kół oraz do współzawodnictwa o sztandar przechodni ZG ZSMP. W tym temacie odbyły się już dwie narady ZZ i przewodniczących kół. Dbając o prawidłową adaptację społeczno-zawodową młodzieży powołaliśmy na wydziałach społecznych młodzieży nowo przyjętej do zakładu, przeprowadziliśmy plebiscyt na Najlepszego Mistrza-Wychowawcę Młodzieży (mimo przeprowadzenia przez organizację w terminie, do tej pory nie otrzymaliśmy z ZM wyróżnień i odznak), analizę postaw społeczno-zawodowych młodzieży pracującej. Zaleciliśmy przeprowadzenie raz w kwartale kontrole zebrań otwartych oraz spotkań z nowo przyjętymi.

PROPAGANDA ORAZ ZAPLECZE

Każde koło zostało zobowiązane do założenia punktu informacyjno-propagandowego w postaci gablotek. Gablotki zostały wykonane, ale z aktualizacją są problemy. Gablotki są nie w pełni wykorzystane.

Wszystkie koła z wyjątkiem Obróbki Papieru i Celulozowni, która jest w trakcie urządzania, posiadają pomieszczenia na organizowanie zebrań i narad. Musimy doprowadzić do tego aby i koło Obróbki Papieru miało swoje pomieszczenie. Musimy zadbać w większym niż do tej pory stopniu o propagandę naszych działań we własnym zakresie, w oparciu o materiały zakładowe.

SPORT I WYPOCZYNEK

Działania w kierunku rozwoju i umasowienia sportu prowadziliśmy w różnych formach: udział młodzieży w rozgrywkach eliminacyjnych piłki siatkowej, tenisa, kręgli, szachów oraz przybliżaniu tematyki obronności kraju poprzez udział w Spartakiadzie Sportów Obronnych do której wystawiliśmy 7 drużyn, z których drużyna kobieca z Obróbki Papieru zakwalifikowała się do eliminacji rejonowych, a dwie dziewczyny weszły w skład drużyny, która zajęła jedno z czołowych miejsc w eliminacjach wojewódzkich.

Działania w kierunku wypoczynku po pracy, to zorganizowanie przez Zarząd kół 8 wyjazdów do Poznania, 1 wyjazd na Targi. Biwak i obozy ze względu na złe warunki atmosferyczne nie miały zapewnionej frekwencji. W okresie letnim łącznie z komisją współzawodnictwa organizujemy wycieczkę w Beskid Żywiecki, powiązaną ze zwiedzaniem miejsc pamięci narodowej.

Piętą Achillesową naszych działań była działalność kulturalno-oświatowa. Mimo prób organizowania im prez typu klub poniedziałkowego teatru, wieczorów brydżowych, nauki gry na gitarze itp. ze względu na brak zainteresowania (mimo powiadomień i plakatów) nie wychodzą.

Z pozostałych działań ale istotnych przeprowadziliśmy eliminacje w kołach V Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej. Drużyna KZP zajęła II miejsce.

Zarząd Zakładowy na swoich naradach niejednokrotnie zajmował się sprawami związanymi z przyjęciami do organizacji i przekazaniem do PZPR. Na ostatnim posiedzeniu opracowaliśmy szczegółowy harmonogram pracy kształceniowej, w którego realizacji opieramy się na ośrodku ideologicznym, którego wyposażenie w obecnym układzie pozwoli na podniesienie jakościowe i atrakcyjności szkoleń.

Chcemy raz w miesiącu przeprowadzić szkolenia lektorów przy pomocy KZ PZPR. Mamy w projekcie opracowany problem podniesienia rangi zebrań i poruszanych na nich tematów. Obecnie atmosfera wśród kierownictwa administracyjnego i politycznego nie sprzyja naszym działaniom na niektórych wydziałach. Postawa kierownika, sekretarza, która ani nie przeszkadza, ani nie pomaga robi więcej złego niż w wypadku przeciwdziałań.

Zwracaliśmy się na konferencji PZPR o pomoc w postaci opiekunów z ramienia egzekutywy, wnioskowaliśmy o poświęceniu przykładowo przynajmniej 1 egzekutywy POP sprawom analizy działalności kół na wydziałach. Tylko w wypadku dwóch POP zostali wyznaczeni opiekunowie.

Ze strony KZ PZPR jest pewne zainteresowanie działalnością ZZ ZSMP. Należałoby tych członków partii, którzy zobowiązali się do opiekuńczo-inspiratorskiej roli, a nie robienia za ZZ okresowo rozliczać tak, jak wszystkich pozostałych członków partii rozlicza się ze stawianych zadań partyjnych. Największe trudności mieliśmy na Celulozowni, Mechanicznym, Transporcie i Administracji. Dalej ciągnie się sprawa

Mamy problem z opłacalnością składek na WWI i w Transporcie. Kompleksowo opracowaliśmy plan dotyczący rozwiązania wszystkich problemów z powstaniem Zarządu Szkolnego w naszej szkole w terminie do m-ca października. Opiekunem szkolnej organizacji został kol. Bukato — instruktor warsztatowy.

Trzy koła wydziałowe posiadają prawo rekomendacji do PZPR. Podajemy analitycznie:

1. WWI — (ogółem młodzieży) — 39, (ZSMP) — 33, (PZPR) — 18;
2. Przetwórstwo — 97, (ZSMP) — 33, (PZPR) — 19;
3. Obróbka Papieru — 107, (ZSMP) — 19, (PZPR) — 8.

Na wydziałach tych i pozostałych istnieją jeszcze rezerwy do pozyskania w szeregi ZSMP. Musimy rozpocząć takie działania, aby efekty były widoczne bardzo szybko. Są w tym względzie określone trudności. Najwięcej młodzieży już zatrudnionej i przychodzącej do zakładu jest w wieku 26—30 lat.

Jest duża ilość młodych matek, i mężatek, które ze względu na warunki rodzinne nie wstępują w szeregi ZSMP, mimo wszystkich udogodnień, z których korzystają młode małżeństwa w zakładzie. Organizacja młodzieżowa stara się w miarę możliwości pomóc przy otrzymaniu mieszkań, pomaga finansowo.

W sprawach mieszkaniowych duża ilość członków i niezrzeszonych pomoc ZZ odczuła w sposób istotny. To samo, tylko w innym zakresie ze względu na inne motywacje, dotyczy bezzwrotnej pomocy materialnej na umożenie pożyczki na wypo sażenie mieszkań. W tym roku skorzystało z tej formy 8 małżeństw na kwotę 77.878 zł.

Zdajemy sobie sprawę, że stan organizacji w zakładzie mógłby być większy. Zarząd Zakładowy zobowiązywał i zobowiązuje aktyw do rozmów do zapraszania młode pracowników na zebrania ZSMP, starsi wciągnąć ich do pracy społecznej. Nie zawsze to wychodzi. Spory procent młodzieży pracującej w zakładzie, to mieszkańcy bliżej i dalej położonych wsi od Kostrzyna. Z tą grupą mamy najwięcej kłopotów. Bo nawet przy pozyskaniu ich do organizacji nie biorą żadnego udziału w życiu organizacji. Uaktywnienie ich nie daje rezultatów. Z tego też względu aktyw jaki posiadamy w zakładzie, aktyw w pełni zaangażowany, aktyw na który zawsze można liczyć nie jest zbyt duży.

Liczbowo określamy go na 50—60 członków, których nazwiska się powtarzają przy każdej okazji.

Członkowie ZZ przy tworzeniu planu pracy na II półrocze zostali zobowiązani, każdy w swoim zakresie, do wzięcia tych trudności pod uwagę. Chcemy stworzyć może nie tak bogaty, ale atrakcyjny program działania, który zapewni nam całkowite zrealizowanie założonych kierunków działań.

Przeprowadzona kontrola przez ZM ZSMP w większości kół zaakceptowała kierunki prowadzonej działalności. Wykazała pewne braki w postaci: braków podpisów w rejestrze składek, braku danych o wykształceniu. Wyszczególnione mankamenty w prowadzonej dokumentacji to pojedyncze wypadki w kołach. Na ogół stwierdzono dobre prowadzenie dokumentacji i prawidłowe prowadzenie działalności kół w ostatnim półroczu. Komisja stwierdziła realizowanie planów pracy przez koła w granicach 60—80 proc. założonych programów.

Przez szczegółowy nadzór ZZ należy doprowadzić do pełnej realizacji nałożonych na siebie zobowiązań przyjętych przez koła. Zależy to także od samych członków koła, którzy winni wymagać od zarządów kół i ZZ oraz rozliczać osoby funkcyjne odpowiedzialne za poszczególne kierunki działań.

Także członkowie funkcyjni, członkowie zarządu kół winni rozliczać po szczególnych członków z zadań. W tych kołach gdzie to jest nieodłączną formą pracy organizacyjnej są efekty widoczne. Są przyjęcia do organizacji, zaangażowanie w czynach społecznych i produkcyjnych pełne zaangażowanie w życiu gospodarczym, społecznym i politycznym wydziału.

Dążymy wspólnie do możliwie najlepszych i równomiernych cech użytkowych naszych wyrobów papierniczych. Poza wsadem surowcowym, stanem technicznym naszych urządzeń, znaczny wpływ na wartość użytkową wyrobów ma przede wszystkim kadry pracownik, zatrudniony w produkcji.

Będąc bliskim prawdzie można powiedzieć, że jakość wyrobów jest w dużej mierze rezultatem jakości pracy wszystkich bez wyjątku uczestniczących w procesie produkcyjnym, a w szczególności obsługi maszyn papierniczych i urządzeń wykańczających, gdyż od umiejętności zawodowych i zaangażowania w pracy zależy ostateczny efekt w postaci papieru dobrej lub złej jakości.

Jedno z głównych zadań naszego przemysłu polega na właściwym zaspokojeniu potrzeb przemysłu poligraficznego. Miarodajnym wskaźnikiem oceny naszej pracy będą więc opinie drukarzy o jakości papieru.

Ostatnio opublikowano w dwutygodniku „FORMY" będącym Organem Samorządu Robotniczego Warszawskich Zakładów zgrupowanych w Zjednoczeniu Przemysłu Poligraficznego, artykuł pt. „Co o z tym papierem?"

Papier papierowi nierówny

Maszyniści z wydziału produkcji gazetowej narzekają na złą jakość papieru. Stwierdzili między innymi, że 90 proc. otrzymanego papieru nie odpowiada wymogom Polskiej Normy i nadaje się do zwrotu. Ale nie zwracają, bo na czymś muszą drukować. W wydziale maszyn offsetowych nie można produkować tego co zaplanowano, gdyż nie otrzymuje się odpowiedniego papieru.

Niekiedy bywa i tak, że maszyny muszą stać.

Co więc jest z jakością tego papieru?

Autor artykułu Władysław Bielec stwierdza m.in. że zakłady papiernicze produkują określoną ilość papieru, co nie znaczy, że taka właśnie ilość kierowana jest na zaspokojenie potrzeb rynku. Istotne jest to, ile z wyprodukowanego papieru nadaje się do druku, a ile ton papieru drukarnie muszą odesłać z powrotem do fabryki i jakie straty są ponoszone w wyniku złej jakości papieru.

Jak wielkie znaczenie ma dobra jakość papieru najlepiej ilustruje następujący przykład: na papierze z importu jedno z wydań „Trybuny Ludu" drukuje się 7 godzin, na dobrym krajowym około 10, na złym krajowym nawet i 14 godzin. Bywają przypadki, że z racji złej jakości papieru druk niektórych pozycji wydłuża się sześciokrotnie.

Nie mniej ważne są koszty społeczne i moralne złej pracy fabryk papieru. Jak ocenia to maszynista, który jest rozliczany z każdego arkusza, kilograma papieru, a widzi zniszczone całe role? Co myśli robotnik, któremu każe się wydajnie pracować, gdy musi zwalniać obroty maszyny z powodu częstych zrywów? Na te pytania niech sobie odpowiedzą producenci papieru.

Nadmierne pylenie papieru offsetowego może mieć różne konsekwencje. W pewnych warunkach pył papierowy może nawet wybuchnąć. Na szczęście takiego wypadku jeszcze nie było, ale osadzający się w halach maszyn pył papierowy często akurat na instalacjach elektrycznych, stwarza ciągłe zagrożenie pożarowe. Silne pylenie, a także wykazuje 20 proc. otrzymywanego papieru, to również konieczność dodatkowego zmywania obciągów na maszynie po każdych 3 tysiącach odbitek. Oznacza to stratę około 1 godziny na zmianie.

Produkowane obecnie papiery: offsetowy, drukowy, wklęsłodrukowy i kredowy charakteryzują się niską gładkością, co powoduje obniżenie jakości druku i zwiększenie zużycia farb — często importowanych.

Niska gładkość papieru offsetowego powoduje np. zwiększenie zużycia farb nawet o 50 proc. Papiery: offsetowy i wklęsłodrukowy posiadają słabą wytrzymałość na zrywanie, co powoduje często zrywanie wstęgi a tym samym wydłuża się proces druku. Takimi cechami charakteryzuje się blisko 40 proc. papieru offsetowego.

Drukarze stwierdzają, że wszystkie rodzaje papieru w obrębie jednej partii różnią się podstawowymi właściwościami: gramaturą, grubością i gładkością. Dużym mankamentem papierów krajowych są wady wykończeniowe, takie jak: jakość cięcia, wadliwe sklejanie wstęgi, złe sortowanie.

Co więcej, ten wadliwy papier jest niewłaściwie przygotowany do transportu i źle przewożony. W rolach papieru zwojowego wprowadzono „usprawnienie": zamiast kołków drewnianych zastosowano plastikowe. Plastik w transporcie pęka, rola ulega spłaszczeniu i nadaje się na makulaturę. Kolejne „usprawnienie" dotyczy też papieru zwojowego. W fabrykach papieru są tak bardzo oszczędni, że posta nowili nie osłaniać tekturą tzw. czoła zwojów. Tekturę zaoszczędzili, ale uległy i ulegają zniszczeniu wierzchnie warstwy papieru. Używane do przewozu papieru palety wykonywane są z mokrego drewna, o nierównej powierzchni. Niewłaściwe i też „oszczędne" opasywane są taśmą stosy, co, powoduje z kolei rozsypywanie się papieru i odkształcanie arkuszy. Czy nie można zgodnie z wymogami pakować papieru? Czy naprawdę nie można?!

Lista wymienionych braków jakościowych nie jest pełna. Nie wymieniłem też wszystkich skutków niefrasobliwości fabryk papieru. Także i rozmiary strat są znacznie większe niże te, które przedstawiłem.

Gdyby fabryki papieru chciały bodaj atestować swoje wyroby, nawet jeśli nie są zgodne z Polską Normą, to drukarze wiedzieliby czy dany papier nadaje się do produkcji i jakiej.

I tak na przykład, gdyby znano przed przystąpieniem do druku jaki jest współczynnik kwasowości, albo odporność powłoki kredowej na zrywanie, to można by zastosować odpowiednie technologie druku i nie marnować surowca i czasu. Producent nie chce jednak ujawnić parametrów papieru. Trudno się zresztą temu dziwić — chwalić się nie ma czym.

Dotychczasowa działalność naszego zjednoczenia sprowadzała się do reklamacji złych wyrobów i systematycznie prowadzonych negocjacji.

Z reklamacjami bywało różnie. Fabryka zabierała zły papier i sprzedawała go komu innemu, reklamację załatwiała... jak miała papier na składzie — to w ciągu kilku dni, a jak nie, to w ciągu miesiąca, dwóch. Rozmowami w najlepszym wypadku osiągano to, że fabryka papieru wyprodukowała dobrą partię próbną.

Żarty się skończyły. Znane są zjednoczeniu trudności przemysłu papierniczego, ale przede wszystkim musi ono zabiegać, aby drukarnie z winy fabryk papieru nie ponosiły strat i produkowały zgodnie z wymogami technologicznymi i w pełni zaspokajały potrzeby rynku wydawniczego.

W tej chwili właśnie z powodu złej pracy papierni jest to niemożliwe. Dlatego Zjednoczenie Przemysłu Poligraficznego nie poprzestanie na łagodnej perswazji w stosunku do przemysłu papierniczego, ale będzie rygorystycznie stosować zasady odbioru jakościowego papieru. Wiąże się to z konsekwentnym przestrzeganiem Polskiej Normy i egzekwowaniem kar przewidzianych przepisami.

Propozycje papierni są akurat odwrotne... dostosować Polską Normę do obecnej produkcji.

Cóż, niezbyt pochlebna ocena naszej pracy i jej efektów. Nie ulega wątpliwości, że KZP dołożyły nie jedną cegiełkę do takiej, a nie innej opinii W aktualnej sytuacji wymagane jest lepsze gospodarowanie na odcinku naszej działalności.

Musimy zatem spojrzeć bardziej krytycznie na jakość naszej pracy. To dobre i chwalebne, że nasze zakłady wykonują zaplanowane ilości papieru, chodzi tylko o to, aby papier spełniał coraz większe oczekiwania naszych klientów i mógł być przetwarzany bez dodatkowych strat.

Warto się nad tym zastanowić w codziennej pracy.

oprac. **J. SIEJA.**

FORUM MŁODYCH

W związku z zaleceniem Plenum ZZ ZSMP omawiamy następne formy współzawodnictwa zawarte w ramowym programie działania ZSMP „Młodzież dla Postępu".

Konkurs „Polskie — znaczy doskonałe" odbywa się pod patronatem Ministerstwa Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej. Organizatorami konkursu są: ZG ZSMP, PIHZ, redakcja „Sztandaru Młodych". Celem konkursu jest aktywizacja załóg przedsiębiorstw produkujących wyroby eksportowe w celu wykorzystania wszystkich rezerw w tej dziedzinie. Przykładowym kryterium oceny w tym konkursie są: wzrost udziału produkcji eksportowej w produkcji sprzedanej ogółem, wzrost eksportu w stosunku do roku ubiegłego, poprawa jakości, realizacja inicjatyw młodzieżowych w zakresie produkcji eksportowej.

Warunkiem dopuszczenia do udziału w konkursie jest wykonanie planu produkcji sprzedanej oraz wykonanie planu eksportu.

TURNIEJ MŁODYCH MISTRZÓW TECHNIKI

Turniej Młodych Mistrzów Techniki jest wspólnym programem ZSMP, NOT i Związków Zawodowych na rzecz politechnizacji wychowania młodzieży.

W ramach TMMT prowadzone są konkursy:

— „A" o tytuł Młodego Mistrza Techniki — konkurs przeznaczony przede wszystkim dla młodzieży pracującej we wszystkich branżach, instytucjach i zawodach (od 1 stycznia do 31 grudnia danego roku). Konkurs „A" obejmuje trzy grupy prac technicznych i techniczno-organizacyjnych:
— debiut (projekty dokonane po raz pierwszy)
— pozostała grupa projektów wynalazczych,
— praca wykonana w ramach obowiązków służbowych.

Projekt jest zaliczany do jednej z tych grup przez zakładową komisję TMMT. Nagrody za najlepsze opracowania są przyznawane w każdej grupie w wysokości 1.000 — 5.000 zł na szczeblu zakładu, od 3.000 — 8.000 na szczeblu wojewódzkim i 5.000 — 25.000 na szczeblu centralnym.

Formami uzupełniającymi TMMT są: Miesiąc Młodego Wynalazcy, Sztafeta Spraw Użytecznych, Giełdy Projektów Wynalazczych TMMT.

Podstawowym celem Miesiąca Młodego Wynalazcy jest masowe rozpowszechnianie wynalazczości wśród młodzieży pracującej. W Giełdzie Projektów Wynalazczych może brać udział każdy wynalazca lub zespół, który został zgłoszony w dniu giełdy.

Efektem Sztafety Spraw Użytecznych winna być popularyzacja tzw. małej racjonalizacji (pomysły techniczne i organizacyjne) oraz skracanie do minimum okresu rozpatrywania i opiniowania wniosku. Do przeprowadzenia Sztafety ZZ ZSMP powołuje w porozumieniu z dyrekcją zakładu pełnomocnika, którego zadaniem jest pełne zabezpieczenie przygotowań i przebiegu Sztafety.

POWSZECHNY PRZEGLĄD STANOWISK PRACY

Głównym celem PPSP jest długofalowe działanie ogniw wychowawczych w zakładzie na rzecz unowocześnienia gospodarki i poprawy efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwie produkcyjnym. Przegląd jest jedną z form Turnieju Młodych Mistrzów Organizacji. Istotnym efektem PPSP jest działanie na rzecz poprawy dyscypliny pracy, solidarności i terminowości w realizacji zadań produkcyjnych.

W tych działaniach Powszechny Przegląd wiąże ze sobą trzy podstawowe elementy:

— analizę organizacji pracy, techniki i technologii na stanowisku pracy lub wydziale i określenie na ich podstawie istniejących rezerw,

— rozwiązywanie techniczno-organizacyjnych zagadnień z zakładowej problematyki postępu technicznego,

— wdrażanie innowacji w zakładzie pracy.

PPSP to działanie w kierunku opracowania programu poprawy efektywności na każdym stanowisku pracy, a jednocześnie usprawnienia gospodarki materiałowej.

(Ciąg dalszy na str. 5)

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

MŁODZI OBYWATELE KOSTRZYNA

„Delfin" pływa czy dryfuje?

Onegdaj brama Zakładowego Klubu Żeglarskiego „Delfin" stała otworem (ilustruje to zdjęcie). Adepci i amatorzy sztuki żeglarskiej mieli okazję zbudować własny sprzęt żeglarski oraz zdobyć kolejne stopnie żeglarskiego wtajemniczenia. Mieli okazję, a niektórzy nawet z niej skorzystali. Kilka lat działalności Klubu było potwierdzeniem na to, że wśród naszej załogi było wielu miłośników białych żagli. Była to zarazem wspaniała forma rekreacji i wypoczynku po pracy. Zakupiony przez zakład sprzęt pływający oraz wykonane jachty przez samych żeglarzy stanowiły bogatą bazę Klubu (ilustruje to zdjęcie). Przy dużym pomoście Klubu brakowało miejsca. Urządzono również stylową tawernę, stworzono również zaplecze techniczne i remontowe. Były maszyny i urządzenia pomocne przy budowie jachtów.

Klub Żeglarski „Delfin" był naszą dumą, gdyż nie każdy zakład mógł się poszczycić stworzeniem takiego ośrodka. My potrafiliśmy wykorzystać naturalne warunki. Duże akweny wodne pozwalały na swobodne żeglowanie. Zauważyli chyba nasi Czytelnicy, że piszę to wszystko w czasie przeszłym. Nie bez powodu!

Stan obecny Zakładowego Klubu Żeglarskiego „Delfin" jest opłakany.

Argument, że w Kostrzynie nie ma już autentycznych miłośników żeglarstwa dość, że nie przekonuje to jeszcze nie odpowiada prawdzie.

Zapytania o dalsze losy Klubu kierowane do redakcji potwierdzają zgoła co innego. Jest wielu chętnych, którzy chcieliby uprawiać żeglarstwo, i nie tylko. Są chętni do korzystania z roweru wodnego, kanu jaku. Lecz tej możliwości w tej chwili Klub im nie stwarza. Niszczeją resztki urządzeń, jak pomost, hangary oraz zaplecze do remontu i budowy sprzętu jest zdewastowane. Brak w nim wszelkich urządzeń socjalnych. Klub nie ma już praktycznie bosmana, opiekuna i organizatora jego działalności. Jedynym reliktem po działalności Klubu są pietwenurkowie, lecz oni już dawno stworzyli własną organizację, nie szukając mecenasów. Ostatnie zdjęcie ilustruje stan obecny Klubu. Można by zażartować, że wyscka woda uniemożliwia działalność Klubu. Ale taki stan wodny nie utrzymuje się przecież od kilku lat. Można więc powiedzieć, że szansa popularyzacji pięknego sportu żeglarskiego w Kostrzynie została zmarnowana. Czy obecny stan Klubu jest dowodem na to, że brakuje naszej załodze zapału i energii, aby działalność stworzonego ośrodka kontynuować.

Czy jest przykładem przysłowiowego „słomianego zapału"?

Przyczyn zastoju w działalności Klubu jest na pewno wiele.

Może brak odpowiedniego człowieka? Bardziej entuzjasty aniżeli urzędnika odpowiedzialnego za pracę Klubu. Problem nie leży chyba w braku środków finansowych i bazy.

Szkoda tylko, że tworzymy nowe ośrodki wypoczynku dla załogi zapomniając o tym co stworzyliśmy kiedyś dla tegoż samego celu.

Chcielibyśmy w imieniu wszystkich zainteresowanych skierować te wszystkie wątpliwości i zapytania o dalsze losy Klubu do osób za ten stan rzeczy odpowiedzialnych.

Nasza gazeta chętnie spełni w tym przypadku rolę pośrednika, pomiędzy zainteresowanymi miłośnikami wypoczynku na wodzie, a osobami odpowiedzialnymi za organizację i prowadzenie wypoczynku dla załogi, a także odpowiedzialnymi za stan ośrodków do tego przeznaczonych.

Jedno jest pewne, że takiej sytuacji nie można tolerować i przechodzić obok takich zjawisk marnotrawstwa obojętnie. Są to niechlubne przykłady na to jak marnujemy ludzkie inicjatywy, a także co nie jest bez znaczenia, duże społeczne pieniądze.

List z nawijaka

Spacer w parku

Drogi Panie Redaktorze

Magistra P. spotkałem po długim czasie zupełnie przypadkiem. Przemierzał wolnym krokiem jedną z niedawno wyasfaltowanych alejek miejskiego parku

— Ech, stary, zawołał na przywitanie, jak ten czas leci! Dopiero była wiosna, wy jeżdżałem na dłuższą delegację, wracam — a tu już pełnia lata!

— Jaka pełnia lata? — odburknąłem trochę niegrzecznie. Wiosny nie było, lata nie widać, wciąż tylko jesień i jesień. Wczoraj wyjeżdżałem poza miasto w kierunku Namyślina. Zboża i łąki zalane, woda podchodzi tuż pod zabudowania Szumiłowa.

— Tak, to smutny widok — przyznał poważnie Magister P. Dobrego urodzaju nie można się spodziewać

Na pocieszenie mamy jednak to, że nasz Kostrzyn z roku na rok pięknieje. Rozejrzyj się po mieście: wciąż przybywa domów, klombów, trawników, chodników i ulice otrzymują nowe nawierzchnie, na osiedlu Mieszka I ustawiono smukłą postać pierwszego polskiego władcy. A te wyasfaltowane alejki parkowe wreszcie umożliwią właściwe wykorzystanie parku. Ścieżki posypane żużlem i tłuczniem zupełnie do spacerów nie zachęcały. Byłoby dobrze, gdyby w naszym parku przybyło jeszcze trochę kwiatów i ławek ..

Magister P. rozmarzył się na dobre, kreśląc wizje parku, w którym oprócz trawników i kwiatów przewidział także wymyślne drewniane budowle, jakie spotykamy w większych miastach na placach zabaw dla dzieci, a nawet fontannę prostej konstrukcji, taką jakich wiele w nowych dzielnicach Drezna w NRD.

Milczałem, nie wyrażając swojego zdania. Nagle Magister P. spojrzał na mnie nieco ironicznie i rzekł: Ty zdaje się, jesteś także rzecznikiem ładu i upiększania naszego miasta, ale wytłumacz, co ostatnio powypisywałeś w liście do gazety „Celuloza" zatytułowanym „Jak cię widzą, tak cię piszą?" Ten egzemplarz gazety mam właśnie przy sobie. O, proszę: „W pobliżu kolejowej wieży ciśnień, tuż obok tablicy z napisem uwijają się kawki i wrony" To jest przecież bez sensu. Rozumiem, sezon ogórkowy za pasem, ale...

— Cóż, przerwałem, w moim „liście z na wiejka" był taki fragment. „W pobliżu kolejowej wieży ciśnień tuż obok tablicy z napisem Kostrzyn, piętrzy się wysypisko śmieci, na którym z zapałem uwijają się kawki i wrony" To zdanie chyba sens ma. A że ukazało się ono w druku w bardzo zmienionej postaci, to sprawa chochlika drukarskiego, który płatał już figle nie raz, a w sezonie ogórkowym działa ze zdwojoną energią.

Magister P. spojrzał na mnie wyrozumiale. Rozstaliśmy się bez dąsów.

Kończę już, drogi panie Redaktorze, bo jeżeli chochlik się na mnie pogniewa, los mój marny będzie

Życzę Pani i wszystkim sympatykom „Celulozy", a wśród nich także sobie, aby lato zawitało do Kostrzyna jeszcze w bieżącym roku. To będzie nasz gród najwspanialej.

Łączę pozdrowienia od Magistra P.

J. PRZEKORNY

P.S. A może by chochlika drukarskiego wysłać na urlop.

Forum młodych

(Ciąg dalszy ze str. 4)

Przegląd ma za zadanie nie tylko ujawnić nieprawidłowości istniejące na stanowisku pracy, wydziale, zakładzie lecz przede wszystkim podać sposoby ich rozwiązania. Aby PPSP nie był działaniem bez efektów dla zabezpieczenia realizacji wniosków wynikłych w trakcie przeglądu, administracja zakładu wsólnie z ZZ ZSMP powinna powołać wydziałowe i zakładowe sztaby d/s Przeglądu. Wszystkie sprawy dotyczące przygotowania przebiegu i realizacji wniosków powinny być ujęte w zarządzeniu wewnętrznym dyrektora naczelnego zakładu.

„MŁODY FACHOWIEC" i „WZOROWY FACHOWIEC"

We współzawodnictwie o tytuł Młodego Fachowca może brać udział każdy pracownik, który nie ukończył 30 roku życia. Warunkiem przystąpienia do współzawodnictwa jest złożenie pisemnej deklaracji która zawiera: zobowiązania produkcyjne pracownika, zobowiązania w zakresie podnoszenia kwalifikacji i ogólnych, zobowiązania społeczne, zaangażowanie się w ruch wynalazczy, ruch kulturalno-oświatowy i w życie społeczno-polityczne wydziału.

Współzawodnictwo o tytuł Młodego Fachowca dotyczy pracowników pracujących w chwili przystąpienia do współzawodnictwa nie dłużej niż rok w zakładzie. Wzorowy Fachowiec dotyczy pozostałych pracowników w wieku do 30 lat.

NOWY BIULETYN

Informujemy zainteresowanych, że zgodnie z sugestią wyrażoną w czasie spotkania aktywu technicznego z dnia 19 października 1978 r. w Zakładach Celulozowo-Papierniczych w Kwidzynie. Zarząd Główny Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Papierniczego przy współpracy ze Zjednoczeniem Przemysłu Papierniczego zapoczątkował wydawanie okresowych biuletynów informacyjnych takich rozwiązań techniczno-technologicznych które zostały opracowane i wdrożone do produkcji a nadają się do szerszego wykorzystania w innych zakładach naszego przemysłu.

Pierwsze egzemplarze Biuletynu Sekcji Postępu Technicznego do użytku wewnętrznego znajdują się w bibliotece technicznej zakładowego ośrodka ITE i w Wydziale Automatyki. Prezentowane materiały to zmiany i ulepszenia z dziedziny pomiarów, automatyki i różnego rodzaju urządzeń.

Zespół autorski apeluje do Koleżanek i Kolegów o dalsze nadsyłanie pod adresem Zarządu Głównego SITPP swych uwag i spostrzeżeń, z jednoczesnym przekazywaniem nowych materiałów, szczególnie z zakresu nowych technologii, zagadnień cieplnych i energetycznych oraz bhp.

Prawnik odpowiada

Na temat kodeksowego unormowania przedawnienia roszczeń ze stosunku pracy.

Z dniem 1 stycznia 1975 roku zostały uchylone przepisy art. XII § 2 i § 3 przepisów wprowadzających kodeks cywilny oraz utrzymanie w mocy tymi przepisami art. 284 i 473 kodeksu zobowiązań.

Wymienione przepisy zostały zastąpione przez przepisy art. 291—295 kodeksu pracy, normując w sposób jednolity i kompleksowy instytucję przedawnienia roszczeń ze stosunkiem pracy.

Dla roszczeń wynikających ze stosunku pracy został ustanowiony termin 3-letni jako podstawowy termin przedawnienia — liczony od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Termin ten dotyczy roszczeń tak pracowników, jak i zakładów pracy przy czym przy biegu przedawnienia został unormowany w zasadzie podobnie jak w kodeksie cywilnym. Dotyczy on także wywodzących się ze stosunku pracy, na przykład roszczeń członków rodzin zmarłego pracownika do tzw. odprawy pośmiertnej (art. 93 kodeksu pracy). Przez zamieszczenie tego roszczenia w kodeksie pracy ustawodawca przesądził — w sensie pozytywnym — kontrowersyjne dotychczas zagadnienie, czy odprawa pośmiertna jest świadczeniem ze stosunku pracy.

Ustawodawca zdając sobie sprawę z niedogodności krótkich terminów obowiązujących dotychczas w postępowaniu przed komisjami rozjemczymi, zastąpił jednym 3-letnim terminem przedawnienia dostateczne chroniącym pracownika przed niepożądanymi skutkami upływu czasu i bezczynności. Jedyny wyjątek to krótkie terminy obowiązujące w postępowaniu przed komisją odwoławczą do spraw pracy, ustanowione na mocy art. 269 kodeksu pracy:

1. dla odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę — 7 dni;
2. dla wniosku o przywrócenie do pracy lub o odszkodowanie — 14 dni w razie rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia lub wygaśnięcia umowy o pracę,
3. dla wniosku o nawiązanie stosunku pracy — 14 dni w razie odmowy przyjęcia do pracy żołnierza i tymczasowego aresztowania.

Te krótkie terminy zostały zamieszczone w dziale dwunastym kodeksu pracy, czyli poza działem poświęconym przedawnieniu roszczeń, zatem skutki prawne upływu tych terminów są inne od skutków przedawnienia. Upływ tych terminów powoduje niemożność dochodzenia roszczeń.

Ale i w tych wypadkach kodeks umożliwia złagodzenie wymagań rygorystycznego przestrzegania tych terminów, upoważniając komisję do rozpatrzenia odwołań i wniosków w spóźnionym terminie, jeżeli spóźnienie jest usprawiedliwione okolicznościami i nie jest zbyt długie (art. 269 § 4 kodeksu pracy).

Istotną zmianą w stosunku do artykułu XII § 2 i § 3 przepisów wprowadzających kodeks cywilny jest również objęcie przedawnienia roszczeń wynikających ze stosunku pracy nawiązania nie tylko w drodze umowy o pracę (art. 25 kodeksu pracy), powołań i wyboru, lecz także nawiązanego w drodze mianowania (art. 68, 73, 76 kodeksu pracy).

Na tle art. 291 § 1 kodeksu pracy wyłoniło się zagadnienie, czy przedawnieniu ulegają tylko roszczenia majątkowe, czy również i niemajątkowe. Na gruncie stosunków pracy z roszczeń niemajątkowych można na przykład wymienić roszczenia o wydanie opinii pracowniczej czy o udzielenie urlopu.

Z reguły, gdy chodzi o udzielenie urlopu, zakład pracy nie neguje uprawnienia pracownika do urlopu, lecz przesuwa możność jego wykorzystania na okres późniejszy. W takiej sytuacji pracownikowi nie grozi utrata skutecznego dochodzenia realizacji tego prawa, ponieważ w postępowaniu występuje dorozumiane uznanie roszczenia, powodujące przerwę biegu przedawnienia. Jeżeli jednak zakład pracy odmawia pracownikowi udzielenia urlopu, ponieważ zaprzecza, by mu takie roszczenie przysługiwało, konieczność usunięcia niepewności co do istnienia w tym przedmiocie obowiązku zakładu pracy w terminie 3-letnim dostatecznie uchroni usprawiedliwione interes pracownika. Za pozytywną odpowiedzią na postawione zagadnienie przemawia wykładnia art. 291 § 1 kodeksu pracy, który nie [illegible] jednego wyjątku (w przeciwieństwie do art. 117 § 1 kodeksu cywilnego). Kompleksowość unormowania roszczeń pracowniczych w kodeksie pracy też wspiera taką odpowiedź, ale zagadnienie może uchodzić za kontrowersyjne.

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN

ŁAD ◆ PORZĄDEK ◆ GOSPODARNOŚĆ

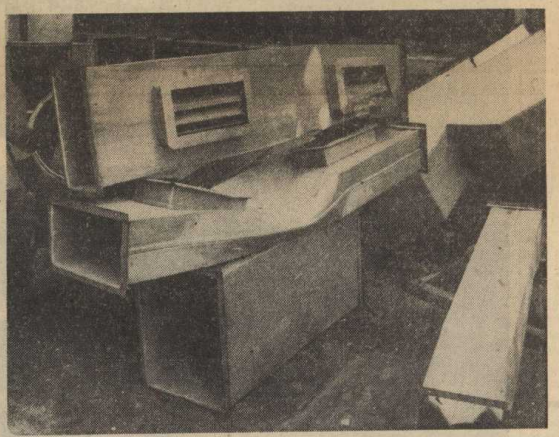

Bałagan na wydziałach i w najbliższym ich sąsiedztwie to nie tylko sprawa estetyki miejsca pracy, to również sprawa bezpieczeństwa pracy, właściwego zabezpieczenia przeciwpożarowego i kwestia gospodarności ,a ściślej jej braku.

Jest to prawda stara jak zakład i o tym chyba nie trzeba nikogo przekonywać. A że tak jest świadczą wysiłki na rzecz ogólnej estetyzacji zakładu (trawniki, kwiaty, żywopłoty), odnawiane hale produkcyjne, stosowne utwardzanie dróg zakładowych. Jeśli się nie mylę to też kilka razy do roku przeprowadzamy wielkie akcje porządkowe. A efekt?

Rozejrzyjmy się wokół siebie.

Z naszych obserwacji, których wyniki niejednokrotnie prezentowaliśmy w tej rubryce wynika, że codzienność daleka jest od tego co nazywamy ideałem. Powtarza się maksyma, że łatwiej jest zrobić porządek aniżeli go utrzymać.

Te same ręce, które potrafią zaprowadzić ład i porządek, później beztrosko niweczą własny wysiłek. Dlaczego?

Być może, że w poszukiwaniu trudnej odpowiedzi na postawione pytanie pomocnym będą fotografie. Pierwsze z nich dotyczy sposobu składowania przewodów wentylacyjnych przeznaczonych do rekonstrukcji celulozowni. Fotografia ukazuje najtrafniej samo zjawisko — odstępujemy od komentarza.

Fotografia druga przedstawia typową na naszych drogach scenkę rodzajową. Przeładowany wózek akumulatorowy wraz z dwoma pracownikami znaczy za sobą ślad w postaci pozostawionych na drodze śmieci. Pracownicy jadący widzą lecz nie reagują zupełnie. Przykry widok.

Czy tak być musi? Myślimy, że nie. Pracując zwróć więc uwagę na siebie i innych, a wtedy bałaganu będzie mniej.

Zawody wędkarskie koła »Celuloza«

W niedzielę, 14 września odbyły się zawody wędkarskie koła „Celuloza". O najwyższe trofeum, puchar przechodni walczyło 27 zawodników.

Ze względu na wysoki stan wody na rzekach Odrze i Warcie imprezę zorganizowano nad kanałem w Siekierkach. Przed rozpoczęciem sportowych zmagań o miano najlepszego wędkarza, uczestnicy odwiedzili miejsca walk z okresu ostatniej wojny. Gozdowice i cmentarz poległych żołnierzy polskich w Siekierkach. U stóp pomnika w Siekierkach uczestnicy zawodów złożyli wiązanki kwiatów.

Po rozlosowaniu stanowisk przez trzy godziny za pomocą różnorodnych przynęt wędkarze kusili na haczyk taaakie ryby. Okazało się jednak, że tego dnia ryby gustowały przede wszystkim w białych robakach.

Po podsumowaniu wyników najlepszym wędkarzem zawodów został kol. **Roman Gruszecki** i jemu w udziale przypadł puchar oraz nagroda rzeczowa w postaci teleskopowego kija wędkarskiego. Drugie miejsce zajął kol. **Marian Nieznanski** — nagroda były buty wędkarskie, a trzecie miejsce zajął kol **Józef Marciniak** — nagroda zestaw błystek.

Pokonani w zawodach rywale zapowiedzieli stanowczy rewanż.

Puchar Przechodni kol. Romanowi Gruszeckiemu wręcza prezes koła wędkarskiego „Celuloza" — Jan Trala

Ważne dla wędkarzy

W numerze 10 „Celulozy" w rubryce „Trybuna Czytelników", zamieściliśmy list, który skierował do naszej redakcji **Jan Trala** — prezes Zakładowego Koła Wędkarskiego.

Treść listu dotyczyła funkcjonującego w okolicach Kostrzyna rezerwatu przyrody i związanych z nim ograniczeń sportowego połowu ryb na akwenach do niego przyległych. Ściśle zakazu wypływania na starorzecze Warty i Postomii. Tradycyjne i słynące z udanych połowów wody, zostały tym samym zamknięte dla amatorów tego popularnego u nas sportu.

Brać wędkarska wraz z sojusznikami rozpoczęła „batalię" o zrewidowanie decyzji władz wojewódzkich w tej sprawie. Zainteresowanie społeczne wynikiem było więc ogromne. Ważkie też były argumenty.

Kostrzyńscy wędkarze w swoim liście do Urzędu Wojewódzkiego zaproponowali władzom dżentelmeński kompromis. Za udostępnienie wód do połowu bez prawa wstępu na brzeg ścisłego obszaru rezerwatu zobowiązali się do społecznej kontroli i nadzoru spokojnego bytowania chronionej fauny.

W tych dniach, jak nas poinformował Bolesław Florczak — członek Egzekutywy KW PZPR w Gorzowie, władze wojewódzkie podjęły pomyślną dla wędkarzy decyzję. Uchyliły częściowo zakaz połowów. Według posiadanych informacji wędkarze będą mogli wpływać sprzętem bez prawa używania silników, na starorzecze Warty i Postomii do punktu pierwszego, tzw. spalonego mostu, połowów z łodzi bez prawa wstępu na brzeg ścisłego rezerwatu.

Ponadto otwarty zostaje dostęp do brzegu Postomii od strony drogi Kostrzyn — Słońsk z jednoczesnym ograniczeniem poruszania się po tym terenie dla motorowerów i motocykli. Zabroniony zostaje wjazd dla autobusów i samochodów ciężarowych.

Informując o pomyślnym rozwiązaniu problemu jednocześnie zwracamy uwagę aby brać wędkarska z pełną odpowiedzialnością obywatelską przestrzegała całości obowiązujących przepisów, a usiłujących je łamać, bezwzględnie eliminowała ze swoich szeregów. Leży to w naszym wspólnym interesie.

Cytujemy w całości treść zezwolenia wydanego przez Urząd Wojewódzki w Gorzowie:

„Urząd Wojewódzki w Gorzowie uwzględniając wielokrotne wnioski i wystąpienia członków PZW, szczególnie Koła Wędkarskiego przy KZP, po uzgodnieniu z Zarządem Okręgowym PZW, mając również na względzie cel nadrzędny, jakiemu służy rezerwat „Słońsk" — decyzją wojewody gorzowskiego zezwala:

1/ pierwszą drogą za przepompownią Chyżyno w kierunku Słońska na wjazd pojazdami jednośladowymi (rowery, motorowery, motocykle) do brzegu Postomii,

2/ wpływanie sprzętem pływającym bez użycia silników spalinowych od strony miasta Kostrzyn rzeką Postomią na wysokość pierwszego „spalonego mostu"; miejsce to zwyczajowo zwane jak wyżej będzie oznakowane,

3/ na wyżej określonym odcinku sprzęt pływający może być używany tylko od świtu do zmierzchu oraz przy stanach wód, gdy rzeka Postomia stanowi oddzielny ciek.

Zakazuje się:

1/ przybijania sprzętem pływającym od północnego brzegu rzeki Postomii — gdzie jest rezerwat ścisły,

2/ używania sprzętu pływającego i wędkowania w ogóle od 1. 01. do 15. 04. każdego roku ze względu na tarło ryb i lęgi ptactwa wodnego.

Obowiązują nadal inne przepisy wynikające z zarządzenia ministra leśnictwa i pd o utworzeniu rezerwatu.

Zezwolenia zawarte w niniejszym piśmie ważne są od dnia 15 września 1980 r. do odwołania, które może nastąpić po stwierdzeniu nie przestrzegania wymienionych zakazów.

Piłka nożna

Bardzo dobrze wystartowali piłkarze ZKS „Celuloza" w rozgrywkach III ligi.

Zdobyciem z „Gryfem" Słupsk i „Polonią" Piła 3 punktów to jest duży sukces. Zwłaszcza wygrany mecz z „Gryfem" Słupsk mógł kibiców zadowolić. Mecz był bardzo dobry z lekką przewagą naszej drużyny, zwłaszcza po przerwie kiedy to przy stanie 1:0 dla gospodarzy nie wykorzystano sytuacji „sam na sam" z bramkarzem. Do przerwy natomiast piłkarze z „Gryfu" strzelili w słupek i poprzeczkę.

W całości jak już wspominałem mecz mógł się podobać. Obie drużyny grały dość szybko i stworzyły kilka sytuacji podbramkowych.

Bramkę zdobył podobnie jak w Pile **J. Żygielewicz.** Wszyscy piłkarze ZKS „Celuloza" zagrali dość poprawnie, a o głębszą ocenę pokusić się będzie można dopiero po kilku meczach.

Wspomnę tylko o jednym zawodniku nie dlatego, że najlepiej się spisywał, ale sytuacja tego piłkarza wydaje mi się dość ciekawa. Parę sezonów kibice i szkoleniowcy „psy na nim wieszali" grał może nie słabo ale zmiennie. Obecnie trener mgr **Sługocki** postawił tego zawodnika w linii obrony i moim zdaniem trafnie. Zawodnik ten gra na obronie już kilka spotkań zupełnie prawidłowo. Jako były napastnik ma „ciąg" do przodu, dość celnie strzela. Może z cofaniem nie jest najlepiej, ale i to przyjdzie z czasem. A o kogo chodzi czytelnicy już się chyba domyślili. Obecnie ZKS „Celuloza" posiada 3 pkt i stan bramek 2:1 zdobyte w dwóch meczach. Mecz z MRKS Gdańsk w Gdańsku, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę, już trzecią z kolei zdobył J. Żygielewicz.

J. Żygielewicz jest na razie samotnym królem strzelców w drużynie, zdobył 3 bramki, a dorobek bramkowy ZKS „Celuloza" wynosi w trzech meczach 3:2.

M. DOBOSZ

Krzyżówka

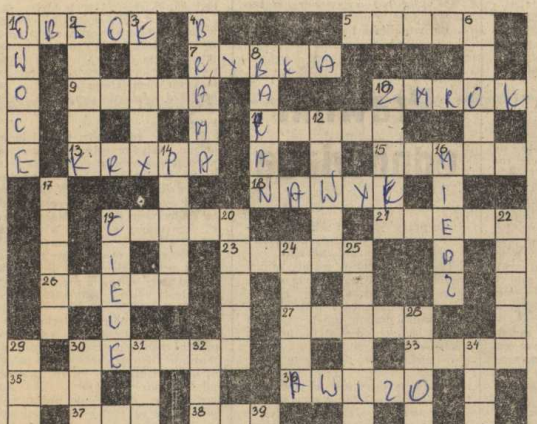

POZIOMO: 1. biały na niebie, 5. Szczególnie silne uczucie, 7. Mała ryba, 9. Ich dwoje, 10. Nie noc, 11. W niej obrazek, 13. Stara łódź, 15. Pomocny w adresie, 18. Przyzwyczajenie, 19. Pocałunek, 21. Załącznik, uzupełnienie, 23. Tkanina dekoracyjna o silnym połysku, 26. Pierwotniak, 27. Straż, 30. Prawda oczywista, aksjomat, 33. Przewód ułatwiający spowodowanie wybuchu, 35. Kocham — po włosku, 36. Pisemne zawiadomienie o przesyłce, 37. Pokój — po rosyjsku, 38. W nim mieszkasz, 40. Część USA, 41. Rodzaj zamszu, 42. Nieduży okręt wojenny

PIONOWO: 1. W nich pełno witamin, 2. Główka pieszczotliwie, 3. Grywa na nich Fibak, 4. Wrotą inaczej, 6. Piasie śpiewanie, 8. W owczym stadzie, 10. Obchodzi imieniny 3 stycznia (zdrobniale), 12. Orator, 14. Kurza nóżka, 16. Polskie czerwone złoto, 17. Drogocenny naszyjnik, koliа, 19. Krowie dziecko, 20. Pseudonim Michała Czajkowskiego (pisarza), 22. Kawał drogi, 24. Najczęściej w parku, 25 Przysmak z sera, 28. Lecznicza bylina, 29. Zmyślone opowiadanie, 30. Ratunek, 31. Prymitywne łóżka, 32. Ptak domowy, 34. Orzech, 39. Głowa go nie przebijesz

CELULOZA

— dwutygodnik organ prasowy Samorządu Robotniczego Kostrzyńskich Zakładów Papierniczych.

Redaktor naczelny — Cezary Sliwiński, tel. w 883 Sekretarz redakcji — Leokadia Sendecka tel. w. 225 Redaktor techniczny — Szczepan Zawadzki Społeczna Komisja redakcyjna: Przewodniczący — Stanisław Borek członkowie — Alicja Kasprzycka, Jerzy Krepiewicz, Ryszard Paprocki, Tadeusz Tarnowski, Janusz Wiercorek. Zdjęcia: Wiesława Walinowska

Adres redakcji: 66-470 Kostrzyn n/O ul. Fabryczna 1, telefon: centrala 15, wewn. 225

Cena prenumeraty rocznej — 24 zł. półrocznej — 12 zł. kwartalnej — 6 zł

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Wydawca: Kostrzyńskie Zakłady Papiernicze w Kostrzynie n/O

Skład, łamanie druk: Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa"

Nakład 1500 egz.; T-18 Zam. 945

MUZEUM TWIERDZY KOSTRZYN